



Fot. archiwum firmy CTM

Woda zwana basenową

Zrozumienie zależności parametrów fizykochemicznych, umiejętność interpretacji wyników stacji kontrolno-pomiarowej, jak również codzienna obserwacja i analiza jest kluczem do zrozumienia konieczności prac nad jakością wody basenowej.

Obserwując rynek basenów komercyjnych na przełomie kilku ostatnich lat, można zauważyć rosnącą liczbę nowo powstających obiektów. W fazie projektowania i wykonawstwa zwracana jest bacznie uwaga na wielozadaniowość basenów, mnogość atrakcji basenowych, nowoczesny wystrój, funkcjonalność, ekonomiczność. Oczywiście te wszystkie wymienione aspekty są niezmiernie istotne dla potencjalnego klienta, gdyż oddziałują na jego percepcję, przyciągają różnorodnością i ładnym wyglądem. Nie mogę jednak pozbyc się wrażenia, że woda w basenach, która jest naturalnym środowiskiem pobytu na basenie, schodzi na plan dalszy.

Woda w basenie żyje

Tak naprawdę, często się zdarza, że woda staje się centrum zainteresowania dopiero wtedy, gdy zostaną dostarczone złe wyniki badań bakteriologicznych. Wtedy dopiero pojawia się potrzeba zastanowienia: co z tą wodą jest nie tak, dlaczego wyniki są złe i jak uratować całą sytuację i nie dopuścić aby się powtórzyła. „Woda w basenie żyje” – jest to często powtarzające się hasło na ulotkach różnych firm proponujących uzdatnianie wody basenowej i jest to sedno określające złożoność pracy nad jakością wody basenowej.

Po pierwsze wiedza

Poznanie chemii wody, zrozumienie zależności parametrów fizykochemicznych, umiejętność interpretacji wyników samej stacji kontrolno-pomiarowej jak, również codzienna obserwacja i analiza jest kluczem do sukcesu. Niejednokrotnie jednak brakuje podstawowej wiedzy. Terminy: chlor wolny, chlor związany,

pH, Redox są terminami fundamentalnymi natomiast zwykle istniejącymi gdzieś w światoprzestrzeni lecz słabo przyporządkowanymi odpowiednim funkcjom i właściwościami wody. Nie chcę wspominać o bardziej rozbudowanej wiedzy będącej standardem w krajach europejskich, w Polsce w dalszym ciągu traktowanej jako zło konieczne. Wyznaczenie Indeksu Langeliera, czyli mówiąc skrótowo zapewnienie optymalnych warunków dla kąpiących się tj. gwarancja bezpiecznej wody przy życiu minimalnej ilości związków chemicznych a przy tym odpowiednie środowisko dla urządzeń i wyposażenia basenowego, jest na wielu obiektach zupełną abstrakcją. Związek alkaliczności z mętnością, wpływ pH na stopień dezynfekcji, poziom TDSów i ich związek z jakością wody, to tylko nieliczne zagadnienia mające bezpośredni wpływ na równowagę wody basenowej a ich znajomość gwarantuje pracę na basenie nie po omacku.

Świadome zarządzanie

W związku z powyższym ogromna odpowiedzialność spoczywa na zarządzających basenami publicznymi. Od ich postawy, tak naprawdę zależy poziom edukacji obsługi technicznej a co za tym idzie jakość i bezpieczeństwo na basenie. Otwartość na nowatorskie sposoby uzdatniania wody, próby zmian zastanej rzeczywistości basenowej, opracowywanie nowych schematów dezynfekcji i ciągłe pogłębianie wiedzy to zadania stawiane ludziom sprawującym pieczę nad nowoczesnymi obiektami kąpielowymi. Z przyjemnością zauważam, że grono takich ludzi z fachową wiedzą i bezcennym doświadczeniem ciągle się powiększa.

Renata Suchecka
CTM sp. z o.o.

